Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Sobota 14 kwietnia 1928 r. Cena 20 groszy

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 84 (1131)

Ś. † P.

PAWEŁ SIPOWICZ

Towarzysz Sztuki Drukarskiej

po długich cierpieniach zmarł dnia 13 b. m. w wieku lat 31.

Cześć Jego pamięci!

KOLEDZY.

O przeoranie ugoru wiejskiego.

Polska jest krajem wybitnie rolniczym. Prawie trzy czwarte jej mieszkańców to rolnicy, z których znikomy tylko procent stanowią więksi posiadacze ziemscy i bogaci chłopi. Gross to małorolni. Ciemna i bierna masa — jak się wyraził jeden z polityków—deskami od całego świata, nieświadoma skomplikowanych celów i zadań, a zatem poddająca się hasłom, obliczonym li tylko na rozbudzanie najniższych instynktów — hasłom, w których najgorszego gatunku demagogja święci prawdziwe triumfy. Ta bierna masa była istnem żerowiskiem dla powstałych na niezdrowym powojennym gruncie grup politycznych, które do niedawna wyciskały na życiu państwowem swe wszechwładne piętno.

Niedawne to czasy kiedy wybitnie reakcyjny Związek Ludowo Narodowy tym właśnie ludowym przymiotnikiem, który w klasach chłopskich szafował beznajmniejszej żenady przelicytował w radykaliźmie chłopskim wszystkie pozostałe grupy, wprowadzając do Sejmu około 60 przedstawicieli wsi. Pokrewny mu duchem i taktyką. Piast zbierał niemniejsze owoce. Nie pozostawało za niemi w tyle naprawdę radykalne, acz nie mniej demagogiczne, „Wyzwolenie" rozparcelowane później na kilka grup, grawitujących w końcu dokoła swej macierzy „Wyzwolenia" i trzonu secesyjnego „Stronnictwa Chłopskiego".

Wszystkie te grupy razem wzięte po większych lub miejszych sukcesach, odniesionych w poprzednich wyborach do władz ustawodawczych, z chwilą wejścia do Sejmu zapomniały o zobowiązaniach, zaciągniętych wobec licznej masy chłopskiej. Wieś więc w ciągu pięciolecia między jednemi a drugiemi wyborami leżała odłogiem Desek, któremi zabita była od świata wieś nikt nie odbijał. Postępowała wprawdzie tu mrówcza cicha robota naprzód, stopniowo obejmująca wsie coraz to gęstszemi siećmi kółek rolniczych, spółdzielń rolniczych, Kas Stefczyka i t. p., prowadziły ją jednak jednostki, niczem albo w najlepszym wypadku b. mało związane z grupami, które prawem kaduka reprezentowały w parlamencie masy chłopskie. Tę cichą mrówczą robotę, podnoszącą dobrobyt mas chłopskich, uczącą je oszczędności i pracy społem, pracy kooperacyjnej otoczył szczególną opieką rząd Marszałka Piłsudskiego.

Równocześnie nabrała pod kierownictwem ministra Reform Rolnych Staniewicza wielkiego rozmachu akcja parcelacyjna, komasacyjna, likwidacja serwitutów. A w jakim stosunku pozostawała ta akcja do poczynań w tym kierunku poprzednich rządów może, jako wymowna ilustracja, posłużyć przykład, że w ciągu jednego 1927 roku rozparcelowano więcej ziemi pomiędzy chłopów, niż w ciągu pięciu lat poprzednich, w których wszechwładnymi panami były właśnie grupy polityczne, które przelicytowywały się w hasłach ultra - ludowych.

Jeżeli więc Związek Ludowo-Narodowy, a za nim Piast poniosły taką sromotną klęskę na wsi, świadczy to, że bierna i bezkrytyczna masa chłopska przeszła nad demagogją do porządku dziennego i zwróciła uwagę na korzyści realne, że z plew pustych, do niczego niezobowiązujących frazesów potrafiła wyłuskać zdrowe ziarno, którem bez szumu, bez hałasu i niezdrowej reklamy sieje od dwóch lat hojną ręką rząd milczków, rząd przedewszystkiem państwowo-twórczej pracy. Przy tem jednak wszystkiem zastanawiającem jest ostanie się na pozycji dwóch radykalnych grup ludowych, różniących się tylko nazwą i rzuconych przeciwko sobie, bo tak nakazywały ambicje osobiste nietyle wybitniejszych, ile żądnych władzy indywidualności ludowych— „Wyzwolenia" i „Stronnictwa Chłopskiego". Jeżeli się jednak weźmie pod uwagę, że grupy te zdobyły wpływy na zupełnie nowych terenach, a ustąpiły zupełnie z okręgów, gdzie przed pięcioma laty były bezapelacyjnymi panami, musimy przyjść do wniosku, że utrzymanie się ich na pozycji jest raczej przypadkowe, że demagogja święciła sukcesy na dziewiczych dla nich terenach i że, co za tem idzie, w następnej próbie teren ten zwęzi się do minimum.

Na widownię polityczną wsi wstąpił i utrwala się nowy czynnik, który nie szafował i nie szafuje szumnemi hasłami, obiecankami nie do zrealizowania, a który powołuje się tylko na pozytywne rezultaty pracy obecnego rządu nad podźwignięciem rolnictwa, poprawą sytuacji na wsi i akcentuje na przyszłość swą niezłomną wolę kontynuowania tych prac aż do skutku. Tym czynnikiem, który wziął zupełny rozbrat z dotychczasową praktyką ludową jest Jedynka. Na jej barki wkłada rzeczywistość ciężki i odpowiedzialny obowiązek przeorania od gruntu zachwaszczonego w ciągu długich lat ugoru wiejskiego.

Regjonalne koła Jedynki, a szczególnie nasze wileńskie koło, winno szczególną uwagę zwrócić na wieś, otoczyć ją należną jej opieką. Zaufanie bowiem, jakiem darzyła ludność wiejska kandydatów Jedynki, nietylko nie powinno być poderwane, ale musi wzrosnąć do rozmiarów, jakie wyeliminują ze wsi grupy, żerujące tylko na jej słabem uświadomieniu politycznem, a nic do niej pozytywnego nie wnoszące. Niech ich klęska będzie dla Jedynki przestrogą.

lit.

Polska koncepcja uregulowania długów przedwojennych.

PRAGA, 13.4. (Pat). Według „Narodnich Listów" Polska zaproponowała uregulowanie długów przedwojennych w czasie najbliższej konferencji w Rzymie. Według projektu polskiego, przytoczonego przez „Narodni Listy" złota renta byłaby amortyzowana w okresie 40 lat przy zwaloryzowaniu tej renty do 70 proc. wartości nominalnej. Stopa procentowa określonaby została w wysokości 5 proc. Zdaniem tej gazety oprócz Austrji wszystkie państwa sukcesyjne przychylą się do propozycji polskiej.

Polmin a kartel naftowy.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Minister przem. i handlu Kwiatkowski powołał nadzwyczajną komisję do zbadania stosunku Polminu do kartelu naftowego. Jak wiadomo, Polmin nie wchodzi dotąd do polskiego kartelu naftowego, a to z tego względu, że przedstawiciele jego nie chcieli przyjąć pewnych warunków, narzuconych im przez Min. Przem. i Handlu.

Wywóz węgla polskiego zagranicę.

Ogólny wywóz węgla polskiego w marcu wyniósł 1 miljon 16 tys. tonn. Do Austrji wywieziono 236 tys. tonn, do Szwecji — 190, do Danji — 120, do Czechosłowacji — 91, do Norwegji — 62, do Węgier — 53, do Włoch — 52, do Łotwy — 30, do Francji — 29 i do Jugosławji— 25 tys. t. Drogą morską wysłano przez Gdańsk 369 tys. tonn, zaś przez Gdynię— 117 tys. tonn.

W ataku furji zabił 2 kobiety.

PARYŻ, 13.IV (Pat). Pewien obłąkany w ataku furji zabił wystrzałami z rewolweru 2 kobiety, poczem zabarykadował się w mieszkaniu i usiłował je podpalić. Policji i straży ogniowej udało się w końcu opanować furjata.

Minister Zaleski w Rzymie.

WENECJA, 13-IV. (Pat) Minister Zaleski wyjechał do Rzymu.

RZYM, 13-IV. (Pat). Przybył tu min. Zaleski wraz z małżonką, witany na dworcu przez przedstawicieli władz.

Powrót min. Zaleskiego do Warszawy.

Przyjazd min. Zaleskiego do Warszawy nastąpi dnia 19 b. m. P. minister opuści Rzym w towarzystwie szefa sekretarjatu radcy Szumlakowskiego dn. 17 bm. Ppłk. Beck, bawiący wspólnie z min. Zaleskim w Italji uda się przed powrotem do Warszawy na kilka dni do Paryża.

Głos niemiecki o konferencjach rzymskich.

BERLIN. 13. IV. (Pat.) „Vossische Ztg." w dłuższym artykule, omawiającym politykę zagraniczną zajmuje się konferencjami rzymskiemi i rozważa widoki ewentualnego bloku wschodnio-europejskiego pod przewodnictwem Włoch. Dziennik zapatruje się sceptycznie na ewentualność dojścia do skutku takiego bloku, Włochy bowiem mogą bezwzględnie liczyć tylko na Węgry. Bułgarja jest już wątpliwa, Grecja zaś ma sporne kwestje z Włochami, w Dodekanezie.

Turcja istotnie dąży obecnie do pojednania z Włochami i gotowa jest rozwinąć swe stosunki handlowe, chce jednak użyć Włochy najwyżej jako odskoczni dla swej polityki w kierunku Londynu, Paryża i Genewy. Rumunja bezwzględnie nie może przystąpić do tego bloku, chociażby ze względu na kwestje rumuńsko-węgierskie.

Polska zaś nie może sobie pozwolić na otwarte przyłączenie się do faszyzmu i na naruszenie przez to swej przyjaźni z Francją. Min. Zaleski nie prowadzi przecież żadnej szaleńczej polityki. Prawdopodobnem jest—oświadcza dziennik — że ostatnie odwiedziny ministrów Spraw Zagranicznych we Włoszech mogą wytworzyć w swej całości wrażenie tworzenia się bloku wschodnio europejskiego. Prawdopodobnem jest również, że Mussolini pracuje nad utworzeniem takiego bloku, wykluczonem jest jednak aby osiągnął on w tej pracy jakieś wyniki, chociażby dlatego, że byłyby one sprzeczne z wszelką logiką polityczną.

Po zamachu bombowym na króla Włoch.

MEDJOLAN, 13. IV (Pat). Plac Juljusza Cezara, gdzie nastąpił wczoraj wybuch maszyny piekielnej znajduje się nawprost wejścia głównego na teren targów. Wybuch nastąpił na 10 minut przed przybyciem orszaku królewskiego na plac, gdzie w celu powitania króla zebrały się tłumy powstrzymywane przez kordon wojska, utworzony z żołnierzy 5 pułku alpejskiego. Pomiędzy ofiarami jest 5 żołnierzy tego pułku oraz kilka kobiet. Po otwarciu i zwiedzeniu targów, król udał się do szpitali cywilnych i wojskowych, dokąd przewieziono ofiary wybuchu, zwracając się do każdego z rannych z serdecznemi słowami. Tymczasem przed pałacem królewskim zgromadził się olbrzymi tłum, który powracającemu królowi zgotował niezmiernie gorącą owację. Pisma rzymskie, medjolańskie i inne zamieściły portrety króla oraz artykuły składając mu hołd świadczący o głębokiem przywiązaniu do króla i rodziny królewskiej. Gmachy publiczne, autobusy i tramwaje są udekorowane.

RZYM, 13. IV (Pat). Zamach, który miał miejsce w Medjolanie wywołał niesłychane wzburzenie w całych Włoszech. Pomimo to jednak spokój nigdzie nie został zakłócony. Ogólny podziw wywołało zachowanie zimnej krwi przez króla, który bez żadnych odznak wzruszenia dokonał otwarcia targów. Cała prasa wyraża oburzenie z powodu strasznego zajścia. „Giornale d'Italia" przypomina inny, podobnie ohydny zamiar dokonany również w Medjolanie, kiedy to rzucono w teatrze bombę, która eksplodowała zabijając wiele kobiet i dzieci.

MEDJOLAN, 13.IV (Pat). Liczba ofiar wczorajszego zamachu dochodzi obecnie do 16 w czem 6 żołnierzy, 4 dzieci i dwie zakonnice. Sąd wojskowy został przeniesiony z Rzymu do Medjolanu.

MEDJOLAN, 13.IV. (Pat.) (United Press) Liczba ofiar zamachu w Medjolanie według nieurzędowych doniesień wzrosła do 23 osób.

PARYŻ, 13.IV. (Pat.) Prezydent Doumergue przesłał królowi Wiktorowi Emanuelowi gratulacje z powodu szczęśliwego uniknięcia zamachu.

Władze wiedziały o przygotowywanym zamachu.

MEDJOLAN, 13.IV. (Pat.) Dzienniki donoszą, iż władze bezpieczeństwa otrzymały w dniu 11 b. m. listy anonimowe, zawiadamiające o fakcie przygotowania zamachu przez grupę anarchistów. W związku z tem ostrzeżeniem policja przedsięwzięła wszelkie środki ostrożności. Mimo to jednak zręcznie przygotowany zamach został dokonany. W dniu dzisiejszym dokonano w Medjolanie licznych aresztowań.

Prasa włoska i zagraniczna o zamachu.

PARYŻ, 13.IV (Pat). Prasa paryska jednogłośnie oburza się na sprawców zamachu w Medjolanie nazywając postępki ohydnym i podłym czynem. Jednocześnie pisma przypominają wierność z jaką król Emanuel trwał przy sprawie Ententy w okresie wielkiej wojny, wreszcie wyrażają gorącą sympatję i współczucie dla nieszczęśliwych ofiar zamachu.

RZYM, 13.IV (Pat). Prasa włoska jednogłośnie oburza się na sprawców zamachu w Medjolanie domagając się dla nich najsroższej kary. Pisma twierdzą w sposób stanowczy, że faszyzm nie pozwoli ustraszyć się zbrodniczemi postępkami z żadnej strony.

BERLIN, 13.IV (Pat). Cała prasa omawia żywo zamach na króla włoskiego przypisując go niemal jednomyślnie grupom anarchistycznym.

Zbliżona do min. Stresemanna „Taeglische Rundschau" potępia zamach i wyraża współczucie dla narodu włoskiego. Socjalistyczny „Verwaerts" uważa za rzecz zupełnie pewną, iż zamachu mogli dokonać tylko anarchiści oraz przypomina, że królowi Wiktorowi i Emanuelowi udało się po raz drugi szczęśliwie uniknąć katastrofy.

BERLIN, 13.IV (tel.wł). Komunistyczne „Rote Fahne" i „Welt am Abend" zupełnie wyraźnie oskarżają w wydaniach dzisiejszych Mussoliniego i faszystów o przygotowanie zamachu na króla włoskiego.

„Welt am Abend" twierdzi, iż koła faszystowskie przygotowały zamach ten, aby steroryzować króla i skłonić go do podpisania dalej idących zarządzeń represyjnych przeciwko komunistom i przeciwnikom faszyzmu. Oba dzienniki podkreślają, iż między rodziną królewską a Mussolinim panują oddawna mocno napięte stosunki. Mussolini za pomocą wywołania zamętu i chaosu pragnie wytworzyć atmosferę, w której mógłby łatwiej przeprowadzić swoje plany z zakresu wewnętrznej i zagranicznej polityki.

Nowa eksplozja w Medjolanie.

WIEDEŃ, 13-IV. (Pat). Dzienniki donoszą z Medjolanu, iż w tamtejszych koszarach milicji wydarzyła się dziś po południu eksplozja z niewyjaśnionych przyczyn. Ofiarą jej padło dwoje zabitych i kilku rannych.

Wiadomości polityczne.

(Tel. od własnego kor. z Warszawy).

Wczoraj p. Marszałek Piłsudski przyjął w Belwederze posła Kościałkowskiego, referenta budżetu Min. Spr. Wojskowych w komisji budżetowej Sejmu.

P. Marszałek odbył z posłem Kościałkowskim dłuższą konferencję w sprawach budżetowych.

*

Dotychczasowy naczelnik wydziału emerytalnego w Min. Skarbu Witold Czechowicz został mianowany dyrektorem państwowej loterji klasowej.

*

P. minister sprawiedliwości Meysztowicz powrócił z urlopu świątecznego i objął urzędowanie. (Pat).

*

Dnia 18-go kwietnia b. r. o godzinie 12 w południe w gabinecie p. marszałka Sejmu odbędzie się posiedzenie przewodniczących klubów, celem ustalenia podziału miejsc i przewodnictwa w komisjach pomiędzy stronnictwami. (Pat).

Spóźnione rewelacje.

Przywódca powstania w Taurogach, b. kapitan wojsk litewskich Majus, ogłosił w czwartkowym numerze „Lietuvos Žinios" list otwarty, w którym przeczy złożonym przez min. Zaleskiego w Królewcu oświadczeniom i dowodzi, że bandy Pleczkajtisa dotąd w Polsce istnieją i działają.

Jak wiadomo, Majus czas jakiś przebywał w Polsce po ucieczce przed sądem za działalność rewolucyjną i korzystał z prawa azylu jako przestępca polityczny litewski.

Po pewnym czasie jednak wyprosił sobie przebaczenie u rządu Waldemarasa, wzamian za co zobowiązał się niezawodnie do wytoczenia na łamach prasy akcji, oskarżającej władze polskie o popieranie zamachu na Kowno przez emigrantów litewskich.

Po konferencji królewieckiej i deklaracji min. Zaleskiego usiłowania te pozostaną niewątpliwie bez echa.

Lotnicy niemieccy nad Atlantykiem.

NOWY - YORK, 13.IV (Pat). (Reuter). Na szczęście dla lotników niemieckich pogoda nad Atlantykiem w Kanadzie zmienia się na lepsze. Mgła zrzedła tak dalece, że przed świtem widać było na niebie gwiazdy. „Bremen" oczekiwany jest z ogromną niecierpliwością od czasu odlotu z Irlandji, nic jednak nie wiadomo o jego losach. Znany lotnik komandor Byrd wyraża nadzieję, że lotnikom niemieckim uda się pomyślnie przebyć Atlantyk. Mer Walker wysłał do Niemiec depeszę następującą: Życzenia powodzenia lotnikom. Miljony ludzi oczekują ich z niecierpliwością, aby zgotować im godne przyjęcie.

BERLIN, 13.IV (Pat). Prasa południowa i popołudniowa okazuje wielkie zaniepokojenie z powodu braku wszelkich wiadomości o lotnikach, którzy dziś rano powinni byli osiągnąć wybrzeża New Foundlandu. Biuro Wolffa donosi z Nowego Yorku, że do dziś do godz. 1-ej popołudniu według czasu środkowo - europejskiego żaden okręt nie spotkał „Bremen". Zakłady niemieckie Junkersa stwierdzają, że już o godz. 10 rano „Bremen" nawet przy wiatrach przeciwnych powinien był przelecieć nad New Foundlanden. Przypuszczają, że lotnik Koehl mógł zmienić kurs swego lotu na bardziej południowy i ominąć New Foundland, tak że leci wprost ku New Yorkowi. Nad New Foundlandem wczorajsza pomyślna pogoda ustąpiła miejsca silnym, niepomyślnym wiatrom południowo-wschodnim.

BERLIN, 13.IV. (Pat.) Biuro Wolffa donosi z Nowego-Yorku, że „Bremen" widziano o godz. 7 min. 48 rano według czasu amerykańskiego nad Natting-Fortem w Nowej Szkocji.

BERLIN, 13.IV. (ATE.) Stacja iskrowa donosi z Nowego-Yorku, iż samolot „Bremen" wylądował o godz. 20 m. 35 na lotnisku Mitchelfield.

Intensywna praca organizacyjna „P.P.S. Lewicy".

Jak donoszą z poszczególnych punktów woj. wileńskiego ostatnio „P.P.S. lewica" przystąpiła do intensywnej pracy organizacyjnej, zakładając na powiatach sekretarjaty i koła. Na terenie pow. wil.-trockiego kół takich zorganizowano dotychczas siedem.

Zjazd Kół Młodzieży Krajoznawczej w Wilnie.

Wczoraj o g. 11 rano w sali Śniadeckich U. S. B. został otwarty Zjazd Kół Młodzieży Krajoznawczej.

Zagajony został przez prof. Sławińskiego prezesa miejscowego oddziału Pol. Tow. Krajozn. Następnie zostało wybrane prezydjum zjazdu, którego członkowie zaproponowani przez prof. Sławińskiego zostali przyjęci przez zjazd aklamacyjnie. Przewodniczącym zjazdu został prof. Rydzewski.

W dalszym ciągu przemawiali: w imieniu nieobecnego w Wilnie p. wojewody p. Dworakowski, w im. M. W. R. i O. P. p. kurator Pogorzelski, w imieniu miejskich władz p. prezydent Folejewski.

Po p. prezydencie rozpoczął swój referat „O pracy Kół Krajoznawczych Młodzieży" p. *Leopold Węgrzynowicz*, prof. gimn. z Krakowa, redaktor organu Kół Kraj. Mł. „Orli Lot" oraz prezes Komisji Kół Krajoznawczych Mł. Szk., która kieruje pracą kół w całej Rzeczypospolitej, zorganizowana przed rokiem przez Radę Główną Pol. Tow. Krajoznawczego.

P. Węgrzynowicz dał w swoim referacie b. dobry, jasny i zwięzły rys historyczny organizacji oraz przedstawił jej zadania i metody pracy. Stwierdził na wstępie, że nie przypadek sprowadził obecny Zjazd do Wilna, sprawił to sentyment, który organizatorzy jego dla naszego miasta mają. Wszak tu lat temu 20 (1909 r.) powstało pierwsze Koło Krajoznawcze Młodzieży, zorganizowane konspiracyjnie przez tak bardzo społecznie i naukowo zasłużonego dla Wilna prof. Stanisława Kościałkowskiego. Koło to poważnie wzbogaciło zbiory Tow. Przyj. Nauk. Mówca przytacza wyjątki z artykułu prof. Stefana Narębskiego w „Ziemi".

Obecna organizacja powstała w 1919 r. Dziś obejmuje już około 70-u kół zjednoczonych ściśle wspólną, przez krakowską komisję kierowaną pracą. Pozatem istnieje jeszcze kilkadziesiąt kół luźnie albo wcale z komisją nie związanych. Organem całości jest wspomniany już „Orli Lot" wychodzący co miesiąc w Krakowie od kwietnia 1920 r. Każde koło intensywnie pracuje na swoim terenie w myśl dyrektyw komisji z Krakowa, (która jest ekspozyturą Rady Głównej Tow. Pol. Krajoznawczego) wyznaczającej kołom do opracowania najrozmaitsze tematy. Jak te ostatnie wywiązują się z tego, dowodzi choćby jeden fakt, wydania pracy koła w Tomaszowie Mazowieckim „Opis zamków drewnianych przy drzwiach" w domostwach wiejskich, przez Akademję Umiejętności w Krakowie.

Prac tych jest wielka różnorodność. Jedne koła opracowują tematy przyrodnicze, inne architektoniczne specjalnie, etnograficzne i t. p.

Koła w okolicach Krakowa np., inwentaryzowały dokładnie wszystkie tamtejsze kapliczki i krzyże przydrożne porobiwszy odpowiednie zdjęcia fotograficzne. W Poznańskiem znów poczyniono cały szereg cennych notatek przyrodniczych. Pisano o ssakach tamtejszych lasów, o rybach w Warcie, o jemiole i t. d.

„Orli Lot" redagowany jest w ten sposób, że każdy numer opracowuje jedno koło umieszczając w niem różne swoje prace—wszystkie napisane na podstawie *autopsji*, badań bezpośrednich, a nie z jakichś źródeł kompilowane. Wszystko są to zadania do opracowywania przez młodzież a w większości wypadków tylko przez młodzież, albowiem to, co jest dla niej dostępne, to niezawsze jest dostępne dla starszych badaczy.

Oczywiście, że każdy numer „Orlego Lotu" jest ściśle regjonalny, tyczy się miejscowości siedziby koła będącej względnie jej bliższej czy dalszej okolicy.

Każde koło ma swoją pieśń. Pierwszą zdobyło sobie koło wileńskie w gimn. im. Adama Mickiewicza; ułożył ją uczeń Edmund Rodziewicz. Drugą koło krakowskie także (rzecz osobliwa) w gimn. im. Mickiewicza, ale żeńskiem powstała.

Gęstość kół jest dość rozmaita, najwięcej ich jest w Małopolsce, zwłaszcza w Krakowskiem, potem—w b. Kongresówce, niewiele w Poznańskiem, parę w woj. wschodnich. W zjeździe bierze udział 35 kół (ok. 300-tu uczestników) przeważnie z Małopolski.

Kwestją, która może najwięcej trudności sprawia komisji kół, jest tu, jak i w ogromnej większości wszelkich naszych wartościowych imprez kulturalnych — kwestja finansowa. A środki pieniężne są, i to bardzo potrzebne. Przedewszystkiem na nagrody dla kół za ich prace, potem na wydawanie „Orlego Lotu", na organizowanie choćby pilniejszych „ekspedycyj" badawczych. Krajoznawcze Koła Młodzieży cieszą się wprawdzie poparciem M. W. R. i O. P., Państwowej Komisji Ochrony Przyrody, ale mimo to wszystko, finanse Komisji nie są w zbyt dobrym stanie.

A znaczenie jej prac i prac Kół jest olbrzymie. Wciągają się do nich coraz liczniejsze rzesze młodzieży szkół średnich a a także i powszechnych, ucząc się cenić rzeczy wysoko wartościowe, a jakże często, nietylko zaniedbywane, ale i karygodnie niszczone. Ile to rzadkich okazów przyrody, ile cennych dzieł sztuki ocaleje dzięki pracy tej młodzieży, wzbogacającej w niej swoje umysły i serca, ćwiczącej umysł spostrzegawczości, wzmacniającej zdrowie w współżyciu z naturą.

Jakże to ważne jest u nas, przy zastraszającej ignorancji naszego społeczeństwa w tem zwłaszcza co się zabytków historyczno-artystycznych i etnograficznych tyczy i niszczeniu najciekawszych nieraz dzieł natury.

Ciekawy referat prof. Węgrzynowicza nasunął nam powyższe spostrzeżenia. Uważamy, że kuratorja i dyrekcje szkolne stanowczo za mało czynią w kierunku rozszerzenia ruchu krajoznawczego wśród młodzieży szkolnej. Na województwa wschodnie bodajże tylko jedno czy dwa koła (w Wilnie) istnieją, a pracy — całe morze i to niezwykle ciekawej.

Po przemówieniu p. Węgrzynowicza odczytano depesze do P. Prezydenta Rzeczypospolitej, prezesa Rady Ministrów, oraz zjazdu Rady Głównej Pol. Tow. Krajozn., równocześnie obradującej w Bydgoszczy. Następnie członkowie zjazdu udali się na zwiedzanie uniwersytetu.

Po południu o g. 16-ej był odczyt prof. Sławińskiego o Wilnie, z przeźroczami (historyczno-architektoniczny), potem zwiedzanie miasta a wieczorem przedstawienie w Reducie, „Fircyk w zalotach".

S. Kl-ski.

Obrady poszczególnych komisyj polsko-litewskich.

KOWNO, 13 IV. (Pat). W związku z wyznaczoną na dzień 20 kwietnia konferencją przewodniczących trzech komisyj, wyłonionej na konferencji królewieckiej, „Lietuvos Aidas" donosi, iż obrady przewodniczących komisyj będą trwały tylko jeden dzień i będą miały wyłącznie techniczny charakter. Poruszone tam będą sprawy, dotyczące miejsca, czasu i programu dalszych konferencyj. Rokowania będą się odbywały kolejno w lokalu poselstwa polskiego i poselstwa litewskiego.

Ruch graniczny polsko-litewski.

W tygodniu ubiegłym rozpoczął się ruch graniczny polsko-litewski za t. zw. przepustkami rolnemi. Wydawanie przepustek rolnych odbywa się od poniedziałku 9 b. m. Przepustki rolne wydawane są tym rolnikom, których ziemie przecięte są granicą polsko-litewską. Ruch graniczny odbywa się bez przeszkód ze strony władz litewskich.

Projektowana wymiana więźniów politycznych.

Według nadesłanych na pogranicze polsko-litewskie informacyj władze litewskie w dniach najbliższych projektują zaproponować wymianę więźniów politycznych z Polską, podobnie jak to miało miejsce w r. 1926. Jednocześnie według krążących w Wilnie pogłosek władze centralne w Warszawie gotowe są zgodzić się na tę wymianę. Dokonać wymiany więźniów politycznych czas najwyższy, jednakże należy się mieć na baczności co do wszelkich projektów wymiany ze strony Litwy, która w 1926 przy wymianie w Dmitrowce na granicy polsko-litewskiej, po otrzymaniu więźniów politycznych polskim władzom wydała kryminalistów.

Zapowiedź unji państw bałtyckich.

GDAŃSK, 13 IV. (Pat). Członek francuskiej Izby Deputowanych Plaisant zamieszcza w „Baltische Presse" artykuł, w którym omawia stosunki panujące na Łotwie oraz stosunek Łotwy do państw sąsiednich. Reasumując oświadcza deputowany Plaisant, że zarówno na Łotwie, jak i w Estonji żyje ciągle w pamięci ludności wspomnienie z przeszłości rosyjskiej oraz z czasów panowania baronów bałtyckich. Wskutek tego wzrok Łotwy mimo kokietowania ze strony Sowietów zwraca się często w stronę Polski. To też w ostatnich czasach doszło do zawarcia prowizorycznego układu handlowego pomiędzy Łotwą a Polską. Jeśli zaś rozpoczęte w Królewcu rokowania polsko-litewskie przyniosą pozytywne i pomyślne rezultaty, będzie to niewątpliwie decydującym krokiem na drodze do zrealizowania unji państw bałtyckich. Unja taka zdecydowałaby równocześnie o konsolidacji pokoju we Wschodniej Europie.

Posłowie litewscy z Berlina i Moskwy w Kownie.

KOWNO, 13 IV (Ate). Przybył tu poseł litewski w Moskwie Baltrusaitis i poseł litewski w Berlinie Sidzikauskas. Sidzikauskas przyjechał z Rapallo, gdzie bawił tydzień. Z obydwoma posłami Waldemaras odbędzie szereg wspólnych konferencyj w związku z nadchodzącemi rokowaniami z Polską i Niemcami. Sidzikauskas wyjedzie do Berlina we środę dnia 18 kwietnia wraz z członkami delegacji litewskiej.

Opróżnienie Renu za bezpieczeństwo Wschodu.

WIEDEŃ, 13 IV. (Pat). B. niemiecki sekretarz stanu baron Rheinbaben w rozmowie z przedstawicielem „Neues Wiener Journal" twierdzi, że Francja czyni opróżnienie Nadrenji zależnem od spełnienia szeregu warunków przez Niemcy. Między innemi żąda rozbudowy systemu paktów bezpieczeństwa na Wschodzie. Możliwem też jest, że Francja zażąda od Niemiec formalnego wyrzeczenia się dążenia do przyłączenia Austrji. Niemcy uważają opróżnienie Nadrenji jako warunek sine qua non bliższego zbliżenia francusko-niemieckiego. Wrazie odpornego stanowiska Francji, w polityce niemieckiej, reprezentowanej przez Stresemanna nastąpi zwrot, którego skutków nie da się przewidzieć.

Achmed--Hamdi--Bey o konferencji z Mussolinim.

WIEDEŃ, 13.IV. (Pat). „Neue freie Presse" ogłasza rozmowę z posłem tureckim w Wiedniu Achmed-Hamdi-Beyem na temat konferencji tureckiego ministra spraw zagranicznych z Mussolinim. Poseł turecki oświadczył, że konferencje dotyczyły odnowienia traktatu handlowego. Obecny traktat handlowy upływa 1929 roku. Na pytanie czy konferencja dotyczy także paktu o nieagresji oświadczył poseł — że wiadomości dziennikarskie na ten temat nie odpowiadają prawdzie.

Wykrycie spisku Pangalosa w Atenach.

ATENY, 13 IV. (Pat). Wczoraj wykryto tu spisek wojskowy mający na celu ponowne ustanowienie dyktatury Pangalosa. Rząd nie przywiązuje do tej sprawy większego znaczenia, niemniej jednak trzej porucznicy i 7 podoficerów zamieszanych w tę sprawę stawieni będą przed sądem wojennym. Pangalos znajdujący się obecnie w więzieniu zostanie przewieziony w ciągu dnia dzisiejszego do miejscowości Itzedin na Krecie.

Rozmowa Chamberlaina z Hymansem.

BERLIN, 13.IV. (Pat.) „Berliner Tageblatt" donosi z Brukseli, że min. Chamberlain, który obecnie przebywa w Holandji ma w drodze powrotnej do Londynu zatrzymać się w Brukseli, gdzie prawdopodobnie odbędzie rozmowę z belgijskim ministrem spraw zagranicznych Hymansem.

Proces inżynierów niemieckich.

BERLIN, 13.IV. (Pat.) Jak donosi „Taegliche Rundchau" wiadomości urzędowe z Moskwy stwierdzają, że proces przeciwko inżynierom niemieckim został odroczony, ponieważ nie będzie on prawdopodobnie odłączony od ogólnego procesu przeciwko oskarżonym Rosjanom. Materjały zebrane przeciwko inżynierom niemieckim mają zawierać cały szereg nowych danych, które muszą być poddane jeszcze zbadaniu. Dziennik stwierdza, że dla inżynierów niemieckich pomyślniejszą rzeczą byłoby odłączenie ich procesu od procesu ogólnego. Należy sądzić, oświadcza „Taegliche Rundschau" że ze strony niemieckiej czynione będą dalsze próby odłączenia tego procesu.

Trocki otrzymuje urlop z zesłania.

BERLIN. 13. IV. (Pat) „Telegraphen Union" donosi z Moskwy, że rząd sowiecki udzielił Trockiemu urlopu pozwalając na udanie się do miejscowości kąpielowej na Krymie pod warunkiem, że powróci on stamtąd do swego syberyjskiego miejsca wysłania.

Z Rosji Sowieckiej.

Kozacy wypędzają Żydów na Stepy.

RYGA, 12-IV. (Ate). Według informacyj, które nadeszły do Moskwy z Kaukazu, kozacy pod wodzą Paszemowa wypędzili na stepy Żydów, którzy osiedlili się na Kaukazie północnym. Wywiązała się regularna walka, której kres położyła milicja.

Badanie poczytalności sprawczyni alarmu w poselstwie sowieckiem.

Sprawczyni alarmu w poselstwie sowieckiem Halina Hopenówna przewieziona została onegdaj do Wilna, gdzie poddana została obserwacji lekarskiej w celu ustalenia jej poczytalności. Jak wiadomo Hopenówna zgłosiwszy się do poselstwa sowieckiego w Warszawie wystąpiła z rewelacjami, o przygotowywanym rzekomo zamachu na posła sowieckiego Bogomołowa ze strony wileńskiej młodzieży monarchistycznej. Przeprowadzone doraźne badania lekarskie nad poczytalnością Hopenówny nie dały pozytywnego wyniku, wobec czego postanowiono roztoczyć nad Hopenówną 2-ch tygodniową obserwację lekarską.

Zaznaczyć należy, że Hopenówna jest oskarżoną o okradzenie swej opiekunki Walentynowiczówny i sprawa w tej materji skierowana została do sędziego śledczego.

Ohydny mord.

Jak już podawaliśmy wczoraj w rzece Wilji naprzeciw wsi Buchty gm. rzeszańskiej pow. wil.-trockiego, wyłowiono zwłoki kobiety, jak się obecnie okazało 23 letniej Malwiny Borkowskiej.

Prowadzone dochodzenie pozwoliło stwierdzić, iż na osobie Borkowskiej dokonano ohydnego mordu poczem zwłoki wrzucono do wody.

Mordercą okazał się mąż Borkowskiej Stanisław, którego wczoraj aresztowano i przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

Jak się okazało Borkowski żonę swą w ohydny sposób udusił.

Walka z wścieklizną.

W związku z szerzącą się ostatnio w sposób zastraszający wścieklizną wśród zwierząt w Wilnie i na powiecie organy policji i bezpieczeństwa otrzymały polecenie bezwzględnego tępienia zwierząt podejrzanych.

Od dnia 1 b. m. t. zn. w ciągu dwóch tygodni zastrzelono w Wilnie i na powiecie 19 wściekłych psów.

Z posiedzenia Rady Miejskiej.

(Sprawa zaciągnięcia przez miasto krótkoterminowej pożyczki. Repartycje sum asygnowanych na dokształcające szkolnictwo zawodowe.

Porządek dzienny wczorajszego posiedzenia plenum Rady Miejskiej otwarto sprawą zaciągnięcia w Banku Gospodarstwa Krajowego krótkoterminowej (zamiast uchwalonej długoterminowej) pożyczki na wodociągowe i kanalizacyjne roboty inwestycyjne dla zatrudnienia bezrobotnych i rozbudowę elektrowni miejskiej. Sprawa ta przedstawia się w sposób następujący:

W wykonaniu uchwał Rady Miejskiej Magistrat zwrócił się w swoim czasie z pismem do Banku Gospodarstwa Krajowego o udzielenie miastu Wilnu pożyczki długoterminowej w 7 proc. obligacjach komunalnych w kwocie 3.920.000 zł. w złocie na dalsze prowadzenie kanalizacyjnych i wodociągowych robót inwestycyjnych dla zatrudnienia bezrobotnych i na dalszą rozbudowę elektrowni miejskiej.

Bank Gospodarstwa Krajowego niejednokrotnie zapewniał przedstawicieli Magistratu, że zaprojektowane przez gminę m. Wilna pożyczki będą miastu przyznane i że żadnych przeszkód i trudności w tych sprawach nie będzie. Tymczasem według otrzymanych przez Magistrat m. Wilna w marcu r. b. informacyj, pożyczki komunalne mają być w najbliższej przyszłości udzielone przez Bank Gosp. Kr. tylko miastom mniejszym, większe zaś miasta pożyczek tych nadal otrzymywać nie będą, lecz mają się starać o pożyczki zagraniczne. Ponieważ jednak uzyskanie pożyczki zagranicznej wymaga wiele czasu, zaś sprawa zdobycia funduszów na dalsze prowadzenie robót inwestycyjnych jest b. pilną zarówno ze względów gospodarczych, a mianowicie z uwagi na konieczność programowej realizacji opracowanych i wykonywanych już faktycznie projektów, jako też ze względów społecznych, mianowicie z uwagi na trwające w Wilnie bezrobocie i konieczność dalszego prowadzenia robót publicznych.

Wobec tego Magistrat wystosował do Ministerstwa Skarbu memorjał, w którym prosił M-wo o polecenie Bankowi Gosp. Kr. przyznania m. Wilnu jako w wypadku, zasługującym na uwzględnienie uchwalonych przez Radę Miejską pożyczek na inwestycje wodociągowe i kanalizacyjne, oraz rozbudowę elektrowni względnie udzielenie m. Wilna na też inwestycje funduszów z innych źródeł. Przy tej sposobności wyjaśniło się, że chociaż na pożyczkę długoterminową z Banku Gospodarstwa Krajowego miasto liczyć nie może i zasadniczo trzeba się starać o pożyczkę zagraniczną, to jednak na czas przejściowy miasto może otrzymać w Banku Gospodarstwa Kr. pożyczkę krótkoterminową (roczną) w kwocie około 4 miljonów zł., którąby spłaciło po zawarciu umowy na pożyczkę zagraniczną. W związku z powyższem Magistrat zwrócił się do wczorajszego plenum Rady Miejskiej o upoważnienie Magistratu w kierunku wszczęcia starań dla realizacji tej pożyczki. Wywiązała się krótka dyskusja, podczas której między innemi r. Aronowicz domagał się, aby na przyszłość przy zatrudnianiu bezrobotnych uwzględniano i rzesze bezrobotnych Żydów. Ostatecznie postawiony pod głosowanie wniosek Magistratu, został przez Radę Miejską przyjęty jednomyślnie.

Równie harmonijnie Rada Miejska ustosunkowała się i do następnego wniosku Magistratu w sprawie przeniesienia kredytów w budżecie 1927/28 r.

Formalną burzę wywołał ostatni punkt porządku dziennego — sprawa repartycji 1200 zł., asygnowanych na subwencje dla szkół zawodowych dokształcających. Sprawa ta była już szeroko omawianą na posiedzeniach Komisji Kulturalno-Oświatowej i Finansowej. Komisja Kulturalno-Oświatowa, chcąc zasięgnąć fachowej opinji zwróciła się do Kuratorjum Szkolnego z prośbą wypowiedzenia się jakie szkoły z przedłożonego Kuratorjum spisu 11 dokształcających szkół zawodowych odpowiadają wymaganiom stawianym przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. W odpowiedzi Kuratorium zakwalifikowało jedynie 6 szkół polskich, wyeliminowując między innemi szkołę litewską i szkoły żydowskie, jako nie odpowiadające stawianym przez Ministerstwo wymaganiom programowym. Decyzja zaś Komisji Kulturalno-Oświatowej do szkół zawodowych zakwalifikowanych przez Kuratorjum dołączyła jeszcze koedykacyjną szkołę zawodową litewską i żydowską szkołę „Pomoc Pracy".

Na tle subwencjonowania zawodowego szkolnictwa mniejszościowego wywiązuje się nader burzliwa dyskusja. Kolejno głos zabierają radni: Wygodzki, Aronowicz, Fedorowicz, Czernihow, Zasztowt, Szłapelis i Mładkowski.

Przedstawiciele bloku żydowskiego w osobach radnych: d-ra Wygodzkiego i mec. Czernihowa domagają się szerszego uwzględnienia potrzeb szkolnictwa żydowskiego. Przyczem p. Czernihow podkreśla ciężkie położenie materjalne i ekonomiczne szerszych rzesz żydowskich w Polsce. Zdaniem mówcy, stanowisko zajęte przez samorząd wileński względem zawodowego szkolnictwa żydowskiego jest formalnym atakiem na ostatnią placówkę pracy ludności żydowskiej — placówkę, której na imię handel. W konkluzji mec. Czernihow apeluje do Rady Miejskiej, by żydowskie szkoły zawodowe przy podziale subwencyj nie były upośledzone.

Po zamknięciu listy mówców przewodniczący prezydent miasta mec. Folejewski stawia pod głosowanie zgłoszone w tej sprawie wnioski. Nie uzyskują one jednak wymaganej ilości głosów.

Przy ostatecznem głosowaniu, pomimo sprzeciwu endeko-chadecji Rada Miejska jednomyślnie akceptuje opinję Komisji Kulturalno-Oświatowej, która, jak zaznaczyliśmy już wyżej, przy repartycji subwencyj uwzględniła zawodową koedukacyjną szkołę litewską i żydowską szkołę „Pomoc Pracy".

Dodatkowo Rada Miejska na wniosek Magistratu zdecydowała wydzierżawić komendzie policji na okres trzechletni przystań na Antokolu dla potrzeb rzecznego posterunku policyjnego.

Ś. p. Stefan Kopeć.

(Wspomnienie pośmiertne)

„Człowiek jest tyle wart ile pozostawił po sobie dobrych wspomnień".

Zmarły w dniu 6.IV 1928 r. ś. p. Stefan Kopeć, naczelnik Wydziału Samorządowego Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego urodził się 26.XII 1885 r. w majątku rodzinnym Szypkach, powiatu wilejskiego. Kształcił się pierwotnie w szkole realnej w Mińsku Lit. i następnie w Petersburgu, gdzie otrzymał maturę. Po złożeniu egzaminu z łaciny wstąpił na wydział Prawa Uniwersytetu Petersburskiego, lecz po przesłuchaniu kilku semestrów zmuszony był opuścić Petersburg z powodu nieodpowiednich dla zdrowia warunków klimatycznych; poczem wstąpił do Liceum w Jarosławiu, gdzie też wyższe studja prawnicze w r. 1916 ukończył.

Po zakończeniu tułaczki wojennej w Rosji wraca do kraju i w Wilnie od maja 1919 r. pracuje w Zarządzie Okręgu Wileńskiego w charakterze referenta w Wydziale Samorządowym, następnie po ewakuacji wraca do Wilna i tu od 14.II 1921 r. pracuje w Departamencie Spraw Wewnętrznych Litwy Środkowej jako starszy referent w Wydziale Samorządowym i jednocześnie kierownik wydziału, zaś od 1.XII 1921 r. jako naczelnik tegoż Wydziału. Na takiem stanowisku pozostaje Zmarły w późniejszej Delegaturze Rządu a następnie w Urzędzie Wojewódzkim.

Za zasługi położone dokoła organizowania Samorządów w Województwie został odznaczony krzyżem oficerskim orderu „Polonia Restituta".

Zmarły odznaczał się niezwykłą prawością charakteru i rzadko spotykaną delikatnością w stosunkach z ludźmi; w obejściu wyjątkowo miły, w stosunkach służbowych jako naczelnik wymagający i wyrozumiały.

Wśród najbliższych współpracowników pozostawił żal szczery, głęboki i wspomnienie słoneczne.

S. K

RUCH ZAWODOWY.

Z dna nędzy robotniczej na ziemiach litewsko-białoruskich.

Oddalony o 15 kilometrów od najbliższej stacji kolejowej wśród lasów istnieje w powiecie wołożyńskim, w Żardelach, około m. Wiszniewa olbrzymi tartak, własność znanego senatora gdańskiego p. Jewelowskiego.

W tartaku tym i w lesie przy wyrębie pracuje zgórą 400 robotników. Jest to jedno z największych na naszych kresach środowisk przemysłu drzewnego.

Niesłychana nędza wśród robotników, oraz skandaliczne warunki pracy, panujące w tym zakładzie, stale stosowany wyzysk przez zarząd tartaku, w stosunku do bezbronnej masy robotniczej, dotychczas niezorganizowanej, łamanie ustawodawstwa ochronnego i cały szereg innych jawnych i ukrytych nadużyć, charakteryzują stosunki panujące w Żardelach.

Całe rodziny robotnicze mieszkają w szałasach, skleconych z desek, w brudnych i niesłychanie niehigjenicznych norach, pełnych zaduchu i robactwa, gdzie na 15 mtr. kwadratowych powierzchni mieszkalnej gnieździ się po 20 osób wraz z rodzinami i dziećmi. Zarząd tartaku nie dba o pomieszczenie dla licznie sprowadzonych robotników, a gdy ci chcą wybudować sobie jakie takie baraki, każe się im płacić za t. zw. „obrzynki" grube pieniądze. Prócz tego nadleśnictwo ściąga od nich obecnie grube kary za bezprawne stawianie budynków na gruncie rządowym.

Oddział Kasy Chorych w m. Wiszniewie, oddalony o 7 kilometrów od tartaku funkcjonuje niesprawnie i posiada zbyt mały personel na tak wielką liczbę ubezpieczonych. Jeden lekarz jest stanowczo niewystarczający, przyczem leczenie odbywa się niedbale, na co ustawiczne skarżą się miejscowi robotnicy. Były wypadki, że robotników, pracujących przy wyrębie nie zarejestrowano w Kasie Chorych, mimo że administracja tartaku potrącała im normalne wkładki ubezpieczeniowe.

Robotnikom przetrzymuje się wypłatę należnych im zasiłków nieraz po miesiącu i po półtora miesiąca, a gdy nie mając środków do życia proszą o zaliczki, wydeje im się kartki, opiewające na pewne kwoty, za które to kartki miejscowi sklepikarze wydają towar po lichwiarskich cenach lub też zamieniają je na gotówkę, płacąc 50 proc. ich wartości.

Lichwa żywnościowa panuje w Żardelach niesłychana. Żywność naogół jest droższa o 30 do 40 proc., ale zato zarobki robotników są o wiele niższe, niż np. w Wilnie i wahają się od 2 zł. 60 gr. do 7 zł. dziennie. Skutkiem tak niskiego wynagrodzenia wielu robotników jest zmuszonych pracować na dwie zmiany t. j. po 16 godzin na dobę, to też omdlenia przy pracy nie należą do rzadkości. Gdy administracja tartaku przekona się, że jakaś partja robotników w lesie, który pracują na akord, poczyna przy 12 godzinnym dniu pracy zarabiać ponad 8 lub 10 zł. dziennie, zmniejsza się im natychmiast stawki akordowe, co tutaj nazywa się zrywaniem ceny i jest stosowane na porządku dziennym.

Urlopów wypoczynkowych, przewidzianych ustawą nie wydaje się robotnikom wcale. Nie są również stosowane i inne ustawy ochronne, jak to: dodatkowe wynagrodzenie za pracę pofajrantową, dwutygodniowe wymówienie pracy i t. p.

Na tle przetrzymywania wypłaty zarobków dość często zdarzają się wśród robotników żywiołowe odruchy niezadowolenia, kończące się interwencją policji.

Jeden z największych takich buntów, w którym brało udział parę tysięcy robotników, zdarzył się dnia 3 kwietnia r. b. Rozgoryczony wstrzymaniem wypłaty przedświątecznej tłum rzucił się na kantor fabryczny, chcąc takowy zdemolować. Interwencja policji okazała się bezskuteczną i wzburzenie wzrastało, grożąc nieobliczalnemi następstwami i niewiadomo jakie byłyby skutki tego incydentu, gdyby nie przypadkowa obecność delegata Związku Rob. Przem. Drzewnego w Wilnie, który postępował przed ekscesami wzburzony tłum robotników i swojem przemówieniem uspokoił wzburzone umysły. Odbyte następnie pertraktacje przy pośrednictwie delegata związku doprowadziły do pozytywnych rezultatów.

Wyżej opisane stosunki pracy panują, trzeba to sobie uświadomić, nie gdzieś w Afryce centralnej, ale u nas w województwie wileńskiem w dwudziestym wieku.

S-ski.

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Umowa o warunkach pracy rolnej na Wołyniu.** W pierwszych dniach m. bieżącego w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej została uzgodniona między Związkiem Robotników Rolnych i Związkiem Ziemian Wołynia umowa, ustalająca warunki pracy i płacy robotników rolnych na terenie wojew. wołyńskiego na rok służbowy 1928/29.

Podpisanie umowy nastąpiło w dniu 14 m. b.

— **Wartość realna płac robotniczych w Polsce.** Ciekawe dane, dotyczące płac robotniczych w zestawieniu z kosztami żywności w latach 1924—1927, komunikuje Główny Urząd Statystyczny. Gdy koszty żywności w wymienionym okresie wzrastają stopniowo, wskaźnik wartości realnych płac robotniczych w pierwszych 8 miesiącach 1924 r. znacznie przewyższa wskaźnik płac nominalnych. Przez resztę miesięcy roku 1924 i w r. 1925 płace nominalne i realne utrzymują się na jednym prawie poziomie. W 1926 r. wskaźnik płac realnych obniża się znacznie w stosunku do wskaźnika płac nominalnych i dopiero pod koniec 1927 r. zauważyć się daje pewien, nieznaczny zresztą, wzrost tego wskaźnika. Dane w roku 1927 przedstawiają się w sposób następujący:

Miesiąc	Wskaźniki koszt. żywn.	nominalne płac robotn.	Wskaźnik realnej wart. płac robotn.
I	143,1	131,0	91,5
II	141,5	131,2	92,7
III	140,2	134,4	95,9
IV	142,0	135,4	95,4
V	143,7	135,7	94,4
VI	147,1	139,1	94,6
VII	147,7	139,7	94,6
VIII	146,6	140,9	96,1
IX	146,3	144,5	98,8
X	145,5	147,4	101,3
XI	148,9	147,4	99,0
XII		147,4	

Proces Białoruskiej Włościańsko-Robotniczej Hromady.

31-szy dzień obrad.

Po wznowieniu przewodu sądowego, jeszcze przed sprawdzeniem listy obecności świadków osk. Bursewicz prosi sąd o odesłanie go z powrotem do więzienia, gdyż czuje się źle. Przewodniczący zezwala i osk. Bursewicza wyprowadzają.

Staje przed sądem świadek *Sosnowski*. Na wstępie oświadcza on, że organizator hurtka Zabielew, był członkiem afery szpiegowskiej i w rezultacie skazany został na 6 lat więzienia ciężkiego. Hurtek ten prowadził następnie oskarżony Sałyga.

Po aresztowaniu przywódców Hromady przytrzymano list adresowany do Marszałka Piłsudskiego. List ten zawierał protest, wyrażony przez tajne nadzwyczajne zebranie hurtka, przyczem mówi się w nim, że zebranie wzywa centralny sekretarjat do kierowania zbrojnym wystąpieniem, w którem cały proletarjat białoruski gotów jest wziąć udział.

List ten pisany był przez Wincentego Krupicę pod dyktando Marmysza.

Sw. Sawluk, st. przodownik twierdzi, że zbiegły do Rosji hromadowiec Szymkiewicz, uczeń gimnazjum białoruskiego uważany był w szeregach hromadowskich jako zastępca starosty, po przejściu władzy w ręce robotniczo włościańskiego rządu białoruskiego.

Starostą miał być Sałyga, o czem już wspominali inni świadkowie.

Sw. Salmowski, aspirant P. P. od szeregu lat jest komendantem posterunku w Radoszkowiczach, gdzie jak wiadomo było gimnazjum białoruskie. Swiadek wymienia cały szereg uczniów, którzy mieli uprawiać szpiegostwo, względnie należeli do jaczejki komsomołu. Z pośród nich Sobolewski b. sekretarz Hromady aresztowany za szpiegostwo, a następnie zwolniony za kaucją zbiegł do Rosji.

Po aresztowaniu przywódców hromadowskich uczniowie Kułak i Gryg kolportowali proklamacje komunistyczne, a tropieni przez policję zbiegli do Rosji. Świadek stwierdza, że znaczna część wychowanków gimnazjum po otrzymaniu patentu uciekała do Rosji.

Na pytanie prokuratora co wie o działalności Ostrowskiego twierdzi świadek, że oskarżony w 1925 r. mieszkał w okresie feryj wakacyjnych w majątku senatora Własowa — Migowka. Sam, często wyjeżdżał. Oskarżony otrzymał od agenta wywiadu sowieckiego Witkowskiego znaczną sumę.

Osk. Ostrowski. Dlaczego pan nie wspominał nic u sędziego śledczego o tej, tak ważnej okoliczności?

Swiadek. Wówczas nie pamiętałem, a sędzia śledczy nie przypomniał mnie.

Mec. Honigwill. Gdzie mieszkał Ostrowski w majątku Własowa?

Swiadek. W oficynie, specjalnie dla niego odremontowanej. Oficyna otoczona była krzaczkami, co pomagało mu porozumiewać się.

Mec. Honigwill. Te krzaczki mogły być wykorzystywane nietylko przez Ostrowskiego?

Swiadek. Tak, dlatego to i ja tak dużo wiem.

Mec. Honigwill. Z ilu osób składała się wówczas rodzina Ostrowskiego?

Swiadek. Nie wiem dokładnie.

Mec. Babiański. Hromady wówczas nie było o cóż więc mógł być podejrzewany Ostrowski.

Swiadek. Miałem polecenie władz i wypełniałem je.

Następuje przerwa poczem osk. Okińczyc powiadamia przewodniczącego, że wpłacił do kancelarji więziennej 150 zł. jako zwrot kosztów sprowadzenia z więzienia w Białymstoku świadka Wigdora Tryszmana oraz prosi o zarządzenie w tej materji. Przewodniczący oznajmia, że odnośne zarządzenia zostaną wydane. Dalszy ciąg przewodu odbywa się przy drzwiach zamkniętych. Zeznają oficerowie oddziału II-go Szt. Gen.

Po przerwie obiadowej zaczynają się zeznania świadków, w sprawie zabójstwa konfidenta Iwaszkiewicza.

Swiadek Horodzionok stwierdza, że głównym sprawcą mordu był zbiegły zagranicę Judzionok Andrzej ponadto nie może wskazać nazwisk. Przewodniczący przypomina świadkowi, że badany przez sędziego śledczego wskazał na oskarżonych: Korzeczonka, Kowalonka, Kowalewicza. Świadek nie neguje. Badania świadka sprawiają stronom niemało kłopotu. Plącze się on i nie rozumie pytań.

Przewodniczący. Czy dziś piliście przy obiedzie?

Swiadek. Nie, ja tylko nie spałem całą noc.

Nie wygląda to na prawdę, bowiem zapach zdradza przyczynę przemęczenia.

Swiadek Franciszka Iwaszkiewiczowa mówi drżącym głosem przerywanym łkaniem: całą noc męczyli jego, żyły wyciągali, szyję poderznęli. Wszyscy o tem wiedzieli.

Przewodniczący. Ktoż zabił syna?

Swiadek. Wiadomo kto, hurtki.

Przew. Kto mówił, że męczyli.

Swiadek. Ludzie ze wsi, przez okno patrzali.

Prok. Rauze. Co się stało z waszym mężem?

Swiadek. Jego bolszewiki zabili jak odstępowali. W nocy trzech przyszło, zabrali i więcej nie wrócił. Syn był wtedy u Polaków. Za ojca syn dla Polski pracował, szpiegów wykrył i zato go zabili.

Swiadek Otton Iwaszkiewicz, brat zamordowanego stwierdza, że ogólnie wiadomem było, że brata jego mieli zabić. Mówił mu o tem Elisiej Hradzionek.

Prok. Kałapski. Co mówił wam Legiecki.

Swiadek. Że brata mordowało ze dwunastu, a ludzie przez okno patrzyli. Bobrowski mówił mi też, że Miotła był u Judzionka przed morderstwem.

Oświadczenie te nie wywołuje zdziwienia gdyż już uprzednio kilku świadków zeznawało, że przed krytyczną dla zamordowanego nocą Miotła konferował z Judzionkiem.

Ten-że Judzionok uciekając do Rosji pouczał rodzinę, że składając zeznania muszą wskazywać na zbiegłych do Rosji jako na morderców.

Mec. Ettinger. Dlaczegóż brat wasz poszedł do Judzionka skoro wiedział, że planowany jest na niego zamach?

Swiadek. On wcale nie poszedł, jego wciągnęli siłą i zamordowali.

Swiadek Pelagja Gmyrak, nie potwierdza zeznań złożonych u sędziego śledczego, kiedy wskazywała na szereg uczestników mordu, znanych ze słyszenia. Obecnie wymienia jedynie nazwisko Judzionka Andrzeja.

Smutne ale prawdziwe.

Redaktor „Przeglądu Wileńskiego" w rubryce pod tytułem „Z mego notatnika" opowiada w Nr. 7 swego pisma o rozmowie z pewnym „kresowym" ziemianinem na temat procesu Hromady.

„Kresowiec" białoruski ujawnił w tej rozmowie tak wielki zasób niezrozumienia istotnych elementów i podłoża tego zjawiska społecznego, które pod nazwą procesu Hromady znalazło swój nieunikniony epilog przed kratkami sądowemi, że pobudziło to autora do wypowiedzenia kilku ogólnych refleksyj o stosunku polskiego ziemiaństwa na ziemiach wschodnich do otaczającej je rzeczywistości.

„Jaskrawą ilustracją tej zadziwiającej krótkowzroczności i organicznej niezdolności do zrozumienia nowych procesów społecznych jest polska literatura pamiętnikarska, dotycząca niedawnej przeszłości. Wielu byłych ziemian, a jeszcze więcej ziemianek ogłosiło drukiem swe wspomnienia z lat 1917—1920, pisane nieraz barwnie i zajmująco, bez przesady i zmyśleń, nawet z niemałą dozą krytycyzmu. Przeważnie są to dzieje likwidacji wielkiej własności ziemskiej na ziemiach ukraińskich. Poruszają ten temat i Kossak—Szczucka i Derożyńska i Dunin—Kozicka, że wymienię tu pióra najbardziej utalentowane. Ale psychikę „kresowego" obszarnika polskiego, czy ma on do czynienia z ludem ukraińskim, czy białoruskim, czy litewskim cechuje rażące podobieństwo. Różnice tkwią jedynie w formach zewnętrznych i temperamencie.

Otóż wspomniane autorki, bezwątpienia inteligentne i obdarzone zmysłem obserwacyjnym, w swych refleksjach i analizie wypadków, których ofiarą wszystkie one padły — zdradzają jeden wspólny rys niezmiernie charakterystyczny: niezdawania sobie absolutnie sprawy, nawet dziś, po wszystkich tych straszliwych przeżyciach i doświadczeniach, że odosobnienie ziemiaństwa polskiego na Ukrainie, jego stanowisko typowo kolonizatorskie musiały przy pierwszem wstrząśnieniu zgotować mu ten sam los, jaki spotyka kulturtregerów ze strony kolorowych tubylców, gdy budzi się wśród nich poczucie własnej siły i uświadomienie celów plemiennych, czy tembardziej narodowych, jak w Indjach i Egipcie".

Autor nadmienia, że nie ma na myśli bolszewizmu, był to bowiem ruch późniejszy i nie wyrastający z miejscowego podłoża. Na Ukrainie, tkwiący w masie chłopskiej naturalny radykalizm społeczny został wzmocniony przez względy narodowościowe i obrócił się frontem przeciwko ziemiaństwu polskiemu, które swej społecznej roli na tym terenie nie zrozumiało i nie wykonało:

„Jednostki z pośród ziemiaństwa bardziej światłe i szlachetne mogą czuć nawet pewien sentyment dla ludu miejscowego, mogą żywić dlań uczucia patrjarchalne, mogą postępować sprawiedliwie i nie wyzyskiwać swego uprzywilejowanego położenia, ale do rzadkich wyjątków należy zaliczyć takiego obszarnika, któryby uznawał, że jego obowiązkiem jest rola czynna w procesie obywatelskiego (a więc społecznego i narodowościowego zarazem) uświadamiania się włościanina i że „pan" i „chłop" — jego sąsiad odwieczny — to powinny być nie dwa światy, lecz jeden świat o dwóch poziomach tylko".

Uwagi powyższe nietylko są trafnym obrachunkiem przyszłości polskiej na Ukrainie, ale zarazem w dużym stopniu odzwierciadlają aktualny stan stosunków na ziemiach naszych.

cz.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Powitanie min. Zaleskiego w Rzymie.

RZYM, 13.4. (Pat). Powitanie min. Zaleskiego odbyło się w sposób bardzo uroczysty. Na stacji oczekiwali ministra dyrektor departamentu ogólnego włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych, dyrektor gabinetu premjera oraz poseł Matoni, ambasador polski w Paryżu Chłapowski, radca Romer oraz członkowie poselstwa polskiego w pełnym składzie wraz z żonami. Prócz tego było kilkanaście osób osobistych znajomych pp. Zaleskich. Kilkunastu fotografów i dziennikarzy oczekiwało na ministra wewnątrz i zewnątrz sali. Minister Zaleski zamieszka wraz z małżonką w apartamentach poselstwa polskiego.

W godzinach popołudniowych min. Zaleski złożył wizytę w pałacu Chiggi premjerowi Mussoliniemu. Serdeczna rozmowa obu mężów stanu trwała około dwóch godzin. Następnie min. Zaleski wziął udział w herbacie wydanej w salonach poselstwa dla przedstawicieli prasy włoskiej oraz szeregu wybitnych osobistości ze świata politycznego. Wszystkie dzienniki włoskie przyniosły gorące słowa powitania, w których z naciskiem podkreślają serdeczność stosunków istniejących pomiędzy Włochami a Polską.

Zainteresowanie przyjazdem polskiego ministra spraw zagranicznych jest powszechne.

Lotnicy niemieccy w Nev-Jorku.

NOWY-YORK. 13. IV. (Pat.) Samolot niemiecki „Bremen", który w dniu wczorajszym przedsięwziął wielki lot przez Atlantyk do Ameryki Północnej zakończył się zwycięsko lądując na lotnisku Mitchelfield pod Nowym-Yorkiem o godz. 8 min. 45 wieczorem według czasu środkowo-europejskiego. Samolot „Bremen" co do losu którego powstały w ciągu lotu poważne wątpliwości witany był entuzjastycznie przez olbrzymie tłumy ludności Nowego Yorku. Na spotkanie samolotu „Bremen" wyruszyły liczne aparaty amerykańskie, które eskortowały go do miejsca wylądowania. Wszystkie radjostacje amerykańskie natychmiast po wylądowaniu rozniosły wiadomość po całym świecie.

W pół godziny po zakończeniu lotu, radjostacje niemieckie podały okolicznościowe przemówienia, podkreślające doniosłość tego nowego zwycięstwa dla zbratania narodów na polu kulturalnem. Przemówienia niemieckich radjostacyj z naciskiem podkreślały fakt obecności na aeroplanie „Bremen" przedstawiciela narodu irlandzkiego.

Entuzjazm Berlina.

BERLIN. 13. IV. (Pat). Cały Berlin w ciągu popołudnia trwał w gorączkowem wyczekiwaniu wiadomości o lotnikach transatlantyckich. Dopiero po godz. 6-ej pp. nadeszła wiadomość donosząca, iż samolot „Bremen" widziany był nad Nową Szkocją. Na ulicach Berlina zapanowała radość. Dzienniki wieczorne zaczęły wydawać co pół godziny specjalne dodatki nadzwyczajne.

Ostatnie dodatki nadzwyczajne uważają lot transatlantycki „Bremen" jako lot ukoronowany już pełnym sukcesem. „Nacht Ausgabe" oświadcza z tryumfem, że samolot niemiecki bez aparatu radjowego, bez poparcia ze strony żeglugi, bez żadnej pomocy ze strony czynników urzędowych i bez pomocy nawet organizacyj gospodarczych przygotowany został przez barona von Hoenefelda i zorganizowany technicznie do lotu przez kpt. von Koehla.

„Vossische Ztg" w wydaniu nocnem podkreśla, że poraz pierwszy udało się lotnikom zwyciężyć północny Atlantyk w kierunku ze Wschodu na Zachód. Radujemy się — oświadcza dziennik — z sukcesu osiągniętego przez niemiecką maszynę, zaopatrzoną w niemiecki motor. Według dotychczasowych wiadomości lotnicy przebyli w 35 godzin 3.500 klm. i to w większej części w najtrudniejszych warunkach atmosferycznych przy wiatrach przeciwnych o sile 50—60 klm. na godzinę.

KRONIKA.

Sobota **14** kwietnia.	Dziś: Justyna. Jutro: Anastazji Wschód słońca — g. 5 m. 00 Zachód „ g. 18 m. 10

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 13. IV. b. r.** Ciśnienie średnie w milimetrach 761. Temperatura średnia +1° C. Opad w milimetrach. — Wiatr przeważający północno-wchodni. Półpochmurno. Minimum na dobę —2° C. Maksimum +3° C.

Tendencja barometryczna: — spadek ciśnienia.

OSOBISTE.

— **Arcybiskup prawosławny Teodozjusz w Wilnie.** W dniu 11 b. m. przybył do Wilna z Warszawy arcybiskup prawosławny Teodozjusz.

Arcybiskup Teodozjusz w Wilnie zatrzyma się na dni parę, poczem powraca do Warszawy.

— **Odwołanie przyjęć czwartkowych u wojewody.** Dowiadujemy się, że z powodu wyjazdu p. wojewodziny Raczkiewiczowej przyjęcia czwartkowe w pałacu zostały odwołane.

URZĘDOWA.

— **Przyjęcia u p. wojewody.** W dniu 13 b. m. p. wojewoda Raczkiewicz przyjął delegację Stowarzyszenia Piekarzy i Młynarzy w Wilnie w sprawie normowania cen mąki i chleba oraz księdza Sopoćkę w sprawie odbudowy kościoła św. Ignacego.

— **Wojewoda dokonał oględzin objektów przeznaczonych na cele opieki społecznej.** W dniu wczorajszym, w godzinach popołudniowych p. wojewoda w towarzystwie naczelnika Wydziału Rolnictwa i naczelnika Wydziału Pracy i Opieki Społecznej dokonał oględzin objektów rolnych, przeznaczonych na cele opieki społecznej.

ADMINISTRACYJNA.

— **Słuszne zarządzenie.** Jak się dowiadujemy starosta grodzki wydał zarządzenia zabraniające utrzymywania w śródmieściu bydła rogatego i nierogacizny.

Zarządzenie to wydane zostało nietylko ze względu na wygląd zewnętrzny miasta, w którem na pryncypalnych ulicach b. często spacerowały dotychczas krowy lub świnie, ale przedewszystkiem ze względu na konieczność zabezpieczenia w śródmieściu należytego stanu sanitarnego szczególnie w okresie letnim, gdy wzrasta zwykle niepomiernie ilość chorób i epidemji.

— **Wyniki rewizji w hotelach wileńskich.** Jak się dowiadujemy w wyniku rewizji hoteli przeprowadzonych przez Starostwo Grodzkie, cztery hotele uznane zostały za niemożliwe do użytku publicznego ze względu na ich stan, nieodpowiadający najelementarniejszym wymogom przepisów sanitarnych. Odnośne władze poleciły do dn. 20 b. m. doprowadzić hotele te do stanu należytego, gdyż w przeciwnym razie zastaną one zamknięte.

MIEJSKA.

— **Urlop prezydenta miasta.** Prezydent miasta mec. Folejewski w przeciągu miesiąca maja korzystać będzie z jednomiesięcznego urlopu.

— **W sprawie budowy w Wilnie piekarni mechanicznej.** W dniu onegdajszym wice-prezydent miasta Czyż w towarzystwie intendentury wileńskiej pułk. Burgiela, konferował z dowódcą O. K. III, gen. Litwinowiczem w sprawie budowy piekarni mechanicznej. Jak już w swoim czasie podawaliśmy piekarnia ma powstać przy ul. Legionowej i będzie obsługiwała zarówno miasto, jak i wojsko. Ponieważ pierwotnie nasuwające się trudności natury technicznej zostały już usunięte i w sprawie budowy piekarni mechanicznej pomiędzy przedstawicielami władz wojskowych i samorządu wileńskiego osiągnięte zostało całkowite porozumienie — Magistrat w najbliższym czasie zamierza przystąpić do wstępnych robót przy budowie, przyczem przeprowadzona zostanie normalna bocznica torowa od stacji towarowej do zabudowań młynu i piekarni. Zaznaczyć należy, iż nowewybudowana piekarnia podlegać będzie wyłącznie zarządowi miasta.

— **Posiedzenie Komisji Gospodarczej.** W poniedziałek 16 b. m. w lokalu Magistratu m. Wilna odbędzie się posiedzenie miejskiej Komisji Gospodarczej. Porządek dzienny posiedzenia podamy w numerze następnym.

— **Magistrat angażuje jeszcze 36 robotników do robót kanalizacyjnych.** Jak się dowiadujemy Magistrat postanowił zwiększyć ilość robotników, zatrudnionych przy robotach kanalizacyjnych. W dniu 10 b. m. do pracy zostanie zaangażowanych jeszcze 36 bezrobotnych.

— **12 tysięcy na uporządkowanie miasta.** Jak się dowiadujemy Magistrat m. Wilna wyasygnował 12 tys. złotych na uporządkowanie placów i ogrodów miejskich.

— **Przetarg na dostawę dla Magistratu kabli i materjałów elektrycznych.** W swoim czasie Magistrat m. Wilna ogłosił przetarg na dostawę kabli i materjałów elektrycznych. Do przetargu stanęło 21 firm zagranicznych i krajowych. Obecnie Magistrat przystąpił już do rozpatrzenia zgłoszonych ofert. Decyzja zapadnie w początkach przyszłego tygodnia.

— **Starostwo Grodzkie przystąpiło do oczyszczania straganów.** Jak się dowiadujemy Starostwo Grodzkie w Wilnie przystąpiło do rewizji straganów na rynkach wileńskich.

Onegdaj na Łukiszkach z polecenia starosty p. Iszory zamknięte zostały za sprzedawanie zepsutego mięsa dwa stragany. Na rynku nowogródzkim zamknięty został jeden stragan.

— **Działalność miejskiego pogotowia ratunkowego.** Podług ostatnio sporządzonego wykazu statystycznego miejskie pogotowie ratunkowe w ciągu ubiegłego miesiąca interwenjowało w 680 wypadkach.

WOJSKOWA.

— **Inspekcja kuchni rytualnej.** Komendant garnizonu miasta ppułk. Iwo-Giżycki w dniu onegdajszym dokonał lustracji kuchni rytualnej, gdzie wydaje się strawa dla szeregowych wyznania mojżeszowego.

Inspekcja dała wynik dodatni.

OPIEKA SPOŁECZNA.

— **Zmiana systemu wydawania zapomóg dla bezrobotnych.** Wydział Opieki Społecznej Magistratu zdecydował z dniem 15 b. m. zmienić dotychczasowy system wydawania zapomóg dla bezrobotnych. Innowacja polegać będzie na tem, że bezrobotni — Żydzi otrzymywać będą zapomogi nie z gminy żydowskiej, dokąd Magistrat nadsyłał asygnowane na ten cel kredyty, lecz bezpośrednio z Magistratu.

Z KOLEI.

— **Rozszerzenie sieci kolejowej.** Jak się dowiadujemy. Wileńska Dyrekcja Kolejowa zamierza w roku bieżącym rozpocząć roboty nad rozszerzeniem sieci kolejowej w obrębie Dyrekcji Wileńskiej.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **„Sobótka“.** Dziś dnia 14 b. m. odbędzie się „Sobótka“ w Ognisku Akademickiem przy ul. Wielkiej 24. Początek o godz. 11-ej.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Ilość bezrobotnych pracowników umysłowych.** W dniu 14 b. m. P. U. P. P. zerejestrował w Wilnie 620 bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy mają prawo do korzystania z zapomóg dla bezrobotnych.

— **Robotnicy papierni żądają 10 proc. podwyżki.** Jak się dowiadujemy robotnicy papierń wileńskich uchwalili domagać się od pracodawców podwyższenia dotychczasowych stawek zarobkowych o 10 proc.

Żądaniu temu kategorycznie przeciwstawili się właściciele fabryk.

Możliwy jest konflikt pomiędzy robotnikami a pracodawcami.

— **Fryzjerzy domagają się zwiększenia taksy za strzyżenie i golenie.** Fryzjerzy wileńscy projektują zwrócić się do władz z wnioskiem o podwyższenie dotychczasowej taksy fryzjerskiej za golenie i strzyżenie. Przypuszczać należy, iż niczem nieuzasadnione żądania fryzjerów zostaną przez odnośne władze odrzucone.

Z POGRANICZA.

— **Nieudany szmugiel.** Onegdaj na odcinku Orany kilku przemytników usiłowało przeszmuglować do Litwy 2 worki rodzynek. W czas jednak zdemaskowani przez patrol K. O. P-u przemytnicy zmuszeni byli salwować się ucieczką, porzucając towar przeznaczony do kontrabandy przy granicy.

— **Z pogranicza łotewskiego.** W ciągu ubiegłego tygodnia za doraźnie wydanemi przepustkami granicę polsko-łotewską przekroczyło 377 osób, udając się na drugą stronę granicy dla załatwienia spraw handlowych.

— **Ucieczka z Litwy.** Onegdaj na odcinku N. Trok przekroczyła nielegalnie granicę polsko-litewską niejaka Anna Kordelis, która zbiegła z Litwy, uchodząc przed represjami rządu litewskiego za rzekomą działalność antypaństwową.

— **Postrzelenie podczas ćwiczeń.** W dniu onegdajszym podczas ćwiczeń prowadzonych przez X Baon K. O. P-u w pobliżu Oran, w czasie strzelaniny próbnej, został postrzelony ślepym nabojem w piersi szeregowiec Macjewicz Władysław.

Rannego przewieziono natychmiast do Izby Chorych.

Wobec tego, iż zachodzi tu możliwość rozmyślnego postrzelenia sprawę przekazano do zbadania posterunkowi żandarmerji.

— **Zatrzymanie podejrzanego „ptaszka“ w strefie nadgranicznej.** W dniu wczorajszym posterunek policji w Dryświatach aresztował podejrzanego osobnika, podającego się za Fadzieja Dubrowskiego. Dubrowskiego aresztowano w okolicy Mierzańce tuż przy granicy polsko-litewskiej.

W notesie u aresztowanego znaleziono tajemnicze notatki i rysunki. Wobec tego, iż zachodzi podejrzenie, że Dubrowski przybył nielegalnie z Litwy sprawą zajęły się odnośne władze śledcze.

RÓZNE.

— **P.P.S. będzie się domagać, by w dniu 1-go maja zezwolono na jeden tylko pochód robotniczy.** Dowiadujemy się, że P.P.S. postanowiło domagać się u władz, by w dniu 1-go maja, jako w dniu święta robotniczego zezwolono jedynie na pochód organizowany staraniem Komitetu Okręgowego P.P.S.

— **Podniesienie cen na chleb.** W dniu 12 b. m. Starostwo Grodzkie w Wilnie, uważając żądania piekarzy wileńskich za słuszne, postanowiło podnieść ceny na chleb o 3 gr. na kilo chleba razowego i do 65 groszy za kilo chleba t. zw. 65%.

— **Zjazd b. wychowanek gimnazjum Anny Jastrzębskiej.** Komitet Organizacyjny Zjazdu b. wychowanek gimnazjum p. Anny Jastrzębskiej w Rydze, Petersburgu i Bobrujsku prosi Szanowne Koleżanki o podanie swych adresów do Komitetu (Warszawa, ul. Mianowskiego 11, m. 9, Anna Jastrzębska).

Zjazd odbędzie się w maju r. b. Ścisła data zjazdu i program będą zakomunikowane osobom, które zgłoszą chęć uczestniczenia.

Teatr i muzyka.

— **Teatr „Reduta“ na Pohulance.** Dziś o godz. 20-ej po raz jedenasty „Eros i Psyche“ J. Żuławskiego.

— **„Wilki w nocy“.** Jutro, w niedzielę o godz. 16-ej po cenach zniżonych przedstawienie popularne komedii w trzech odsłonach T. Rittnera „Wilki w nocy“. Meble z firmy A. Bołtupski.

— **„Eros i Psyche“.** Jutro o godz. 20-ej „Eros i Psyche“ Żuławskiego.

— W poniedziałek „Eros i Psyche“.

— **Stefan Jaracz w Reducie.** W środę 18-go b. m. wystąpi w Reducie znakomity artysta i reżyser Teatru Narodowego w Warszawie Stefan Jaracz, w sztuce Swena Lange'go p. t. „Samson i Dalila“. Bilety w biurze „Orbis“ od 1 zł. do 6 zł.

— **Teatr Polski sala „Lutnia“.** Dziś i jutro po raz drugi i trzeci świetna krotochwila Kratza „Mąż o dwóch żonach“, w której humor króluje od początku do końca, toteż krotochwilę tę powszechnie zwą wieczorem śmiechu.

— W poniedziałek raz jeszcze grana będzie komedja węgierska „Nie ożenię się“

— **„Spisek carowej“ jako popołudniówka.** W niedzielę o godz. 4 m. 30 popoł. grana będzie sztuka A. Tołstoja i P. Szczegolewa „Spisek carowej“ (Rasputin“). Ceny miejsc od 20 gr.

— **„Fenomenalna umowa“** na rzecz Opieki Szkolnej gimnazium im Czackiego. Na rzecz Opieki Szkolnej odegraną zostanie w Teatrze Polskim dziś o godz. 5-ej popoł. amerykańska komedja Johnsona „Fenomenalna umowa“.

— **Poranek operowy M. Saleckiego.** Jutro w niedzielę o godz. 12 m. 30 popoł. wystąpi raz jeden na poranku w Teatrze Polskim Mieczysław Salecki, wybitny tenor operowy, znany radjosłuchaczom wileńskim z transmisji warszawskiej.

W poranku jutrzejszym weźmie również udział Jadwiga Krużanka, znana i ceniona artystka opery.

Program zawiera arje i duety operowe oraz szereg pieśni: D'Alberta, Bizeta, Czajkowskiego, Gounoda, Leoncavallo, Moniuszki, Niewiadomskiego, Noskowskiego, Orefice, Paderewskiego, Puccini'ego Różyckiego, Tosti'ego, Wagnera i Verdi'ego. Akompanjament objął Rafał Rubinsztejn. Bilety od 50 gr. do 4 zł 50 gr. do nabycia w kasie Teatru Polskiego od 11-ej rano do 9-ej wiecz. bez przerwy.

— **Sprawa sezonu letniego w Teatrze po-Bernardyńskim.** Kierownictwo Teatru Polskiego złożyło w lutym r. b Magistratowi umotywowane podanie w kwestji wydzierżawienia Teatru Letniego w ogrodzie po-Bernardyńskim.

W sezonie letnim kierownictwo prowadzić będzie repertuar popularno-ludowy po cenach bardzo niskich. Podczas targów północnych przewidziane byłyby występy operetki.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.
Fala 435 mtr.
SOBOTA 14 kwietnia.

16.00. Chwilka litewska
16.15. Komunikat sportowy.
16.30. „Rola nauczyciela pracującego na tutejszej wsi“ II odczyt (dokończenie) wygłosi Władysław Strzelecki.
16.55. „Użytkowność rasy i kierunek hodowli owiec“ odczyt z działu „Hodowla“ wygłosi inspektor hodowli Towarzystwa Rolniczego Alfred Terlecki.
17.20. Transmisja z Warszawy. „Radjokronika“ wygłosi dr. Marjan Stępowski.
17.50. „Kącik dla pań“ wygłosi Ela Bunelerowa.
18.15. Audycja dla dzieci. „O Kościuszce“ pogadanka, recytacje, muzyka.
19.00. Gazetka radjowa.
19.25. Sygnał czasu i rozmaitości.
19.35. „Rudy polskie“ odczyt z działu „Nauka o Polsce“ wygłosi prof. U. S. B. Bronisław Rydzewski.
20.30. Transmisja z Warszawy. Operetka Fr. Lehar'a „Hrabia Luxemburg.
22.05 Komunikat P. A. T.
22.30. Transmisja muzyki tanecznej.

Na wileńskim bruku.

— **Usiłowanie samobójstwa.** Usiłowel otruć się esencją octową O. B., zam. przy ul. Subocz 68. Przyczyna targnięcie się na życie—pobicie przez męża. Desperatkę umieszczono w szpitalu żydowskim.

— **Podrzutki.** W korytarzu domu Nr. 36, przy ul. W. Pohulanka, znaleziono podrzutka płci męskiej, którego umieszczono w przytułku Dzieciątka Jezus.

— W bramie domu Nr. 21, przy ul. Subocz znaleziono podrzutka płci męskiej. Jednocześnie w pobliżu zaaresztowano podejrzaną kobietę, która się okazała Paulina Wasilewską, zam. przy ul. Antokolskiej 76 Wasilewska zeznała, że usiłowała podrzucić niemowlę, które jest dzieckiem jej córki ze względu na nader ciężkie warunki materjalne.

Na prowincji.

— **Pożar.** We wsi Małe Olgniany, wskutek wadliwego urządzenia kominu, spaliły się 2 domy mieszkalne, 2 chlewy, 2 krowy, świnia i inwentarz martwy Izabeli Mackiewiczowej i Elżbiety Wasilewskiej. Straty 5000 zł.

Walki zapaśnicze w cyrku.

Sensacją czwartkowego wieczoru było ukazanie się na ringu fenomenalnego olbrzyma z Poznania Leona Pineckiego, który dzięki swej nadludzkiej sile i niezawodnemu nelsonowi, wsławił się na całym niemal świecie. Pinecki, dzięki swej fenomenalnej budowie, sympatycznej i dobrodusznej twarzy, zdobył sobie z miejsca naszą publiczność, która go gorąco oklaskiwała.

W pierwszej parze bez wyniku przez 20 min. walczyli Szczerbiński z Budrusem (Kłajpeda).

Radość na galerji wywołało ukazanie się na ringu dwóch brutali: Orłowa z Kiryłowem. Obydwaj zapaśnicy nie szczędzili sobie szturchańców, jakby to była walka bokserska. Ponieważ walka przybierała chwilami charakter zwykłej bójki arbiter udzielił zapaśnikom kilkakrotnie napomnienia. W 17 min. walka już tak jaskrawo odbiegała od regulaminu, iż sędziowie byli zmuszeni ją przerwać, zaś obu zapaśnikom udzielić po porażce — nadto, za niesportowe zachowanie się i nieposłuszeństwo obydwuch ukarano grzywną po 50 zł. Obu brutali wygwizdano.

Cężka atmosfera rozjaśniła się, gdy na ring wystąpił gorąco oklaskiwany olbrzymi poznańczyk Pinecki, przeciwko któremu stanął Estończyk Krystoff. Była to walka kota z myszką. W 2 min. potężny podwójny nelson Wielkopolanina był tak przekonywujący, iż Krystoff runął na obie łopatki.

W ostatniej parze potężny Pooshoff w 5 min. przednim pasem przypieczętował na obie łopatki Łotysza Krumina.

Dziś w sobotę walczą: Pooshoff—Kiryłow, Pinecki—Krumin, Szczerbiński—Willing, Bryla—Krystoff.

SPORT.

Boisko sportowe w Nowych Trokach.

Jak się dowiadujemy z inicjatywy Powiatowego Komitetu P. W. i W. F. zostaje uruchomione w Nowych Trokach boisko sportowe do użytku stowarzyszeń przysposobienia wojskowego. Prace nad budową boiska już zostały rozpoczęte pod fachowem kierownictwem por. Misiewicza.

RUCH STRZELECKI.

Ćwiczenia strzeleckie z broni małokalibrowej.

W dniu 9 b. m. w Anglenikach, gminy rudziskiej odbyły się zawody strzeleckie z broni małokalibrowej, zorganizowane przez Oddział Związku Strzeleckiego w Połukni.

Wyniki zawodów średnie.

Wybory Zarządu Oddziału Zw. Strzeleckiego w Landwarowie.

W dniu 15 b. m. czyli w przyszłą niedzielę odbędzie się w Landwarowie ogólne zebranie członków Oddziału miejscowego Związku Strzeleckiego, na którem zostaną dokonane wybory nowego zarządu Oddziału.

Ruch wydawniczy.

Ukazał się Nr. 14 „Tygodnika Ilustrowanego“, na którego bogatą treść składają się artykuły: „Nasza przyszłość“ A. Uziembły, „Dżihad“ M. Jarosławskiego, „Bezpieczeństwo podróży morskiej“ St. Odyńca, „Albrecht Durer“ W. Husarskiego, dalszy ciąg powieści W. Sieroszewskiego, p. t. „Pan Twardost-Twardowski“, J. Wołoszynowskiego „Jakoś to będzie“, oraz poezje K. Wierzyńskiego i A. Chojeckiego. Oprócz tego numer zawiera stałe działy, jak „Kronikę tygodniową“ P. Choynowskiego, „Kresowe siedziby polskie, które uległy zakładzie“ prof. A. Urbańskiego oraz aktualności.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Wilna ogłasza, że na odbytem w dniu 2 kwietnia 1928 roku losowaniu 1 i 3 obligacyjnych pożyczek miejskich skonwertowanych w roku 1925 zostały wylosowane następujące obligacje:

I pożyczki obligacyjnej z roku 1901.

52 zł. NN. 11, 20, 54, 74, 119, 163, 177, 353, 406, 408, 444, 479, 544, 549, 672, 807, 1006, 1098, 1138;
260 zł. NN. 1253, 1279, 1443;
520 zł. NN. 1492, 1544, 1549, 1652, 1711;
na ogólną sumę 4 368.— złotych.

III pożyczki obligacyjnej z roku 1913.

52 zł. NN. 5, 13, 24, 61, 83, 114, 140, 189, 203, 212; 219, 269, 331, 333, 440, 523, 548, 556;
260 zł. NN. 730, 859, 910;
520 zł. NN. 1078, 1100;
na ogólną sumę 2.756.— złot.

Spłata wylosowanych obligacyj w ich wartości imiennej będzie dokonywana od dnia 2 lipca 1928 roku w kasie Magistratu.

Opłatę kuponów od obligacyj powyższych pożyczek dokonywa kasa miejska.

Szef Sekcji Finansowej (podpis nieczytelny).

Główny Buchalter (podpis nieczytelny). 1128

Zmiana nazwiska.

1) Goldman Maksymiljan, kupiec, ur. 15 X 1877 r. w Warszawie, syn Hermana i Eugenji z domu Łaska, zam przy ul. Lwowskiej 13, wniósł podanie o zmianę nazwiska rodowego GOLDMAN na nazwisko „GODZEWSKI“.

Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę (Eksp. I) podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości, z nadmienieniem, że w myśl art. 4 Ustawy z dn. 24.X 1919 r. (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 88 poz. 478) wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zarzuty, które podać należy do Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę (Eksp. I) Szpitalna 7 w przeciągu 90 dni od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim“. 1125/187

KOMISARZ RZĄDU na m. st. Warszawę.

Ogłoszenie przetargu.

Dyrekcja Kol. Państw. w Wilnie ogłasza przetarg na dzierżawę restauracji I, II i III kl. na st. Mołodeczno z terminem objęcia 1 czerwca 1928 r. oraz bufetów na st. Janów, Wołkowysk miasto, Zahacie, Lachowicze, Lubiaż, Kiena i fryzjerni na st. Grajewo z terminem objęcia 15 maja 1928 r.

Termin składania ofert upływa 1-go maja r. b. o godz. 12-ej w południe.

Szczegółowe warunki podane są w ogłoszeniach przetargu, wyszczególnionych na wymienionych stacjach oraz w Gmachu Dyrekcji.

1127/222 Dyrekcja K. P. w Wilnie.

Zawiadomienie.

Niniejszem komunikujemy Sz. Klijenteli, iż sklep p. f. „ELEKTROL“ (z ul. Mickiewicza 27) ZOSTAŁ PRZENIESIONY do domu Nr. 11 przy ul. TROCKIEJ (vis-a-vis kościoła).

Sprzedaż artykułów elektro-technicznych, narzędzi garbarskich, wyrobów żelaznych i in.

Z powodu przeniesienia f-my do nowego lokalu ceny zniżone o 20% do dnia 1 czerwca r. b. Przekonajcie się! 1134

Zmiana nazwiska.

Pieprzyk Józefa Kazimierz, chorąży W. P., ur. 1 marca 1897 r. w Wieliczce, syn Franciszka i Franciszki z domu Grzywacz, zam. przy ul H żej Nr. 27, wniósł podanie o zmianę nazwiska rodowego PIEPRZYK na „ZAŁESKI“.

Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę (Eksp. I) podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dn. 24. X 1919 r. (D U. R P. Nr. 88 poz. 478) wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Min. Spraw Wewn. zarzuty, które podać należy do Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę (Eksp. I) Szpitalna 7 w przeciągu 90 dni od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim“. 1126/188

Za KOMISARZA RZĄDU na m. st Warszawę (—) W. Miklaszewski.

ZARZĄD NOWOWERKOWSKIEJ FABRYKI PAPIERU Sp. Akc.

podaje do wiadomości pp. Akcjonarjuszy, iż w dniu 30 kwietnia r. b., o godzinie 5-ej po południu, odbędzie się w lokalu Zarządu w Wilnie przy ul. Gdańskiej 6, Doroczne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszy, z następującym porządkiem dziennym: 1) wybór przewodniczącego, 2) sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 3) rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu oraz rachunku zysków i strat za rok 1927, jakoteż planu działalności na rok bieżący, 4) wybór członków Zarządu i ich zastępców oraz członków Komisji Rewizyjnej, 5) ustalenie wynagrodzenia członków Zarządu, 6) Wolne wnioski. 1124

Ogłoszenie.

Kasa Chorych m. Wilna podaje do wiadomości, że w dniu 17 kwietnia b. r. o godzinie 10-ej rano w lokalu D/Tr. „R. Wojewódzki“ przy ul. Wielkiej 46, będzie sprzedana z licytacji ruchomość, składająca się ze sprzętów domowych, palt męskich oraz **warsztatów tkackich do tkaniny drzewnej,** śróbsztaka i bormaszyny, zasekwestrowanych za zaległe składki na rzecz Kasy Chorych m. Wilna.

Bliższych wiadomości można zasięgnąć w Kasie Chorych m. Wilna Wydział Egzekucyjny (ul. Magdaleny Nr. 4). 877—0

Obwieszczenie przetargu.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza na dzień 27 kwietnia 1928 roku przetarg publiczny na sprzedaż 200 ton starych szyn wąskotorowych trakcji parowej o wysokości 70 m.m. w połowie w przęsłach i w połowie luźnych z odpowiednią ilością rozjazdów.

Oferty składać należy do g. 12 dnia 12 kwietnia 1928 roku do Prezydjum Dyrekcji w Wilnie. Do oferty dołączny powinien być dowód za wpłacone do Kasy Dyrekcji wadjum w wysokości 5 proc. sumy oferowanego objektu.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo dokonania sprzedaży w całości lub częściowo, jak również prawo ewentualnego unieważnienia przetargu.

Dyrekcja K. P. w Wilnie. 1064/88/VI-0.

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9 — 3 ppoł. i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str. — 30 gr., III i IV str. — 25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika reklamowa—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 50% drożej. Oddział w Grodnie—Orzeszkowej 5, tel. 366. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: „Kurjer Wileński“, s-ka z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń“, Druk. „Pax“, ul. św. Ignacego 5. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.